N° 01 | 2021

WYDANIE BEZPŁATNE

PROPAGANDA

Ełk, ul. Małeckich 3 | tel. 87 737 78 45 | www.adelfi.pl

Skuteczni w działaniu

czyli o tworzeniu i rozwijaniu organizacji pozarządowych z prawdziwego zdarzenia

Organizacje pozarządowe najczęściej tworzymy, bo chcemy coś zmieniać w naszym najbliższym otoczeniu, działać, realizować nasze pomysły i pasje. Szukamy takiej formy, która umożliwi nam pozyskiwanie środków na działania, aktywizowanie ludzi, która zakotwiczy nas prawnie w jakimś większym systemie. Fundacje i stowarzyszenia dają nam szerokie pole do popisu, otwierają przed nami wiele możliwości, o których często nawet nie wiemy.

str. 2

W kierunku franczyzy społecznej

Pojęcia franczyzy pewnie większości ludzi nie trzeba wyjaśniać. Franczyza w świecie biznesu nie jest czymś nowym, ale franczyza społeczna w polskim wydaniu nie jest już tak oczywista. Czym jest, z czym się je, jakie problemy rozwiązuje - przedstawimy na przykładzie #SocialCafe.

str. 4

Wywiad z Anetą Makowską - Bojszą

Wiceprezes Stowarzyszenia Adelfi, kobietą o wielkim sercu i empatii) o pracy animatora specjalistycznego w Ośrodku Wsparcia Ekonomii Społecznej, spotkaniach i pasji do kultury francuskiej.

str. 5

StartUp społeczny

podsumowanie pierwszej edycjii

Program StartUp Społeczny to nowatorski projekt Stowarzyszenia Adelfi realizowany w Ośrodku Wsparcia Ekonomii Społecznej, który zakłada wsparcie organizacji pozarządowych w rozpoczęciu lub rozwinięciu działalności odpłatnej statutowej. W pierwszej edycji tego programu wzięły udział dwie organizacje, które właśnie zakończyły testowanie swoich nowych produktów...

str. 7

Koło Gospodyń Miejskich

Z zamiarem założenia koła gospodyń chodziłam dwa lata. Zastanawiałam się jaką funkcję miałaby pełnić taka organizacja i kto chciałby w niej być. Okazało się, że zakładając niewinną grupę na Facebooku, otworzyłam „puszkę Pandory". W maju 2020 roku postanowiłam zorganizować pierwsze spotkanie. Przyszło około 10 osób, zaczęłyśmy planować jak to ma wyglądać.

str. 8

Skuteczni w działaniu

czyli o tworzeniu i rozwijaniu organizacji pozarządowych z prawdziwego zdarzenia

Organizacje pozarządowe najczęściej tworzymy, bo chcemy coś zmieniać w naszym najbliższym otoczeniu, działać, realizować nasze pomysły i pasje. Szukamy takiej formy, która umożliwi nam pozyskiwanie środków na działania, aktywizowanie ludzi, która zakotwiczy nas prawnie w jakimś większym systemie. Fundacje i stowarzyszenia dają nam szerokie pole do popisu, otwierają przed nami wiele możliwości, o których często nawet nie wiemy. Prowadzenie organizacji nie musi być trudne ani uciążliwe, a może dać mnóstwo satysfakcji zarówno nam samym, jak i odbiorcom naszych działań. Potrzebna jednak jest edukacja, rozwój, podążanie za wciąż ewoluującą wiedzą. Znajomość dobrych praktyk, źródeł finansowania, narzędzi marketingowych, przepisów prawa, tajników księgowości i finansów, umiejętność współpracy, tworzenia zespołu, zarządzania – to wszystko pozwala na efektywne, skuteczne i przyjemne funkcjonowanie w trzecim sektorze.

No dobrze, ale skąd czerpać wiedzę dotyczącą organizacji pozarządowych? Możliwości jest kilka. Po pierwsze internet, który oferuje nam nie tylko treści ustaw regulujących funkcjonowanie stowarzyszeń i fundacji, ale także strony poświęcone różnym zagadnieniom z obszaru działalności podmiotów trzeciego sektora (np. www.ngo.pl), czy rozmaite kursy, szkolenia (np. platforma Kursodrom), webinary online. Inną opcją jest korzystanie z pomocy lokalnych centrów organizacji pozarządowych (o ile takie są prowadzone w Waszej miejscowości) lub pełnomocników ds. organizacji pozarządowych w urzędach (ale ci nie zawsze są zobligowani do czegoś ponad ewentualne wyjaśnienia w sprawie konkursów ofert, merytorycznie też prezentują bardzo różne poziomy).

Samodzielna nauka wsparta narzędziami dostępnymi online to dobry początek, wystarczy też z pewnością do rozwiania jakichś jednorazowych wątpliwości (np. jak poprawnie wypełnić druk do KRS), ale jeżeli potrzebujemy kompleksowego wsparcia w założeniu, prowadzeniu i rozwoju organizacji, może się okazać, że internet nie jest jednak aż takim ósmym cudem świata.

I tutaj z odsieczą w naszym województwie przychodzą Inkubatory Przedsiębiorczości Społecznej (IPS). To cały system bezpłatnej pomocy skierowany do grup inicjatywnych, środowisk, organizacji pozarządowych, lokalnych liderów umożliwiający podnoszenie kompetencji, prowadzenie skutecznych działań, inicjowanie rozwoju w obszarze ekonomii społecznej. Pracujący w Inkubatorach animatorzy oraz opiekunowie/konsultanci korzystają ze swojej eksperckiej wiedzy i lat doświadczenia, żeby jak najlepiej i najpełniej wspierać Wasze pomysły, pomagać w wyborze ścieżki rozwoju, uczyć dobrych praktyk, zasad poruszania się po formalno-prawnych zawiłościach trzeciego sektora, tworzyć i wzmacniać Wasze organizacje tak, by były silne, samodzielne, niezależne i miały realny wpływ na społeczność lokalną. Docenianie aktywnych, chętnych do działania i zmieniania świata to podstawowa zasada kadry Inkubatorów. Operując całym wachlarzem narzędzi, IPS oferują rzetelne wsparcie m.in. organizacjom pozarządowym na różnych etapach; od zalążka pomysłu, przez pisanie statutu, rejestrację w KRS, pierwsze działania, logikę projektową, pozyskiwanie funduszy na realizację celów organizacji, po tworzenie strategii rozwoju, budowanie zespołu, oferty usług i produktów sprzedawanych w ramach działalności odpłatnej statutowej. Szkolenia, seminaria, doradztwa podstawowe, wizyty studyjne, spotkania coworkingowe, doradztwa specjalistyczne – to wszystko otwiera przed lokalnymi działaczami sektora pozarządowego drzwi i okna na zupełnie nową jakość w ich aktywności.

Za darmo nie znaczy, że bez wysiłku

Żeby skorzystać ze wsparcia Inkubatora nie trzeba posiadać zasobnego portfela. Wszystkie usługi IPS są całkowicie bezpłatne. Wystarczy podpisać umowę i deklarację uczestnictwa w projekcie (tak, IPS są częścią systemowego działania projektowego finansowanego ze środków UE), a pracownik Inkubatora przeprowadzi diagnozę Waszych potrzeb oraz wiedzy/umiejętności i ułoży plan pracy na kolejne miesiące. Bezpłatnie nie oznacza jednak, że zupełnie bez kosztów; rozwój zawsze wymaga nakładu czasu, pracy, zaangażowania. Regularne spotkania, udział w seminariach i szkoleniach, czytanie przekazywanych materiałów, często także trening umiejętności interpersonalnych, liczenie kosztów, potencjalnych przychodów, planowanie, współpracowanie, wychodzenie z kryzysów i konfliktów w zespole, to droga często wyboista i kręta, ale cel wart jest jej przebycia.

NGO z działalnością odpłatną

Ważnym aspektem wsparcia w ramach Inkubatorów Przedsiębiorczości Społecznej jest przygotowywanie przyszłych i istniejących organizacji do jak największego uniezależnienia od finansowania zewnętrznego, do samodzielności i umiejętności prowadzenia działań bez grantów. Szansę na to daje między innymi możliwość świadczenia usług i sprzedaży produktów w ramach działalności odpłatnej statutowej. Działalność odpłatna umożliwia również tworzenie miejsc pracy (stałych, sezonowych, okazjonalnych), realizowanie ważnych dla naszej organizacji

Wydanie jest bezpłatne

PROPAGANDA

Adelfi STOWARZYSZENIE | STOWARZYSZENIE ESWIP ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO

Wydawca: Stowarzyszenie Adelfi | ul. Armii Krajowej 6/9, 19-300 Ełk | Tel. 87 737 78 45 | e-mail: stowarzyszenie@adelfi.pl

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | Warmia Mazury Zdrowe życie, czysty zysk | Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

celów bez konieczności wygrywania konkursów dotacyjnych, budowanie marki i rozpoznawalności naszej organizacji. Dlatego też każda grupa inicjatywna planująca utworzenie stowarzyszenia lub fundacji oraz każda organizacja, która przychodzi do IPS, aby coś zmienić, rozwinąć się, podnieść kompetencje, uczy się jak poprawnie realizować działalność odpłatną od strony prawnej, finansowej, organizacyjnej, ale też biznesowej i marketingowej. Kompleksowe przygotowanie do ekonomizacji otwiera przed podmiotami trzeciego sektora kolejne opcje rozwoju.

Czasami po sukcesach w prowadzeniu działalności odpłatnej, przedstawiciele organizacji pozarządowej decydują się na kolejny krok jakim jest działalność gospodarcza. Ale bez względu na to, którą formę płatnych działań wybiorą, to zawsze pozwala urastać w siłę i doświadczać nowych wyzwań. Mity i legendy o tym, że organizacje pozarządowe muszą robić wszystko za darmo i z uśmiechem na ustach lub opierać się jedynie na często zaniżonych, projektowych stawkach, powoli obrastają kurzem. Owszem, nadal w organizacjach dużo aktywności podejmuje się na wolontariacie, często działa się charytatywnie i w pocie czoła, ale najzdrowsze, najprężniejsze i kreujące przyszłość NGO potrafią odnaleźć równowagę, bezcenny balans. Łączą poczucie misji, pasję, działania pro bono z wysokiej jakości ofertą odpłatną. Na styku działalności społecznej i biznesu rodzą się wciąż nowe dla polskiej rzeczywistości trzeciego sektora podmioty, które są w stanie jednoczyć ludzi wokół wspólnej idei na długo. Które są elastyczne, uważne na rynek i swoich odbiorców, robią coś ważnego, coś fajnego, coś innowacyjnego i odważnego.

Małgorzata Zając

Może i Wy chcecie spróbować tworzyć lub stać się organizacją pozarządową nowej ery?

Jeśli tak, to serdecznie zapraszamy do kontaktu z naszym Inkubatorem Przedsiębiorczości Społecznej działającym na terenie całego subregionu ełckiego (powiat ełcki, giżycki, gołdapski, olecki, piski i węgorzewski).

Telefon: 87/737 74 82, **e-mail:** owes@adelfi.pl

Niech moc będzie z Wami!

W kierunku franczyzy społecznej

Pojęcia franczyzy pewnie większości ludzi nie trzeba wyjaśniać. Franczyza w świecie biznesu nie jest czymś nowym, ale franczyza społeczna w polskim wydaniu nie jest już tak oczywista. Czym jest, z czym się je, jakie problemy rozwiązuje - przedstawimy na przykładzie #SocialCafe, czyli mobilnej kawiarni, ze świeżo wypalaną kawą i ekologicznym sznytem.

Pokrótce o franczyzie, nie tylko społecznej….

By natrafić na punkt franczyzowy sklepu spożywczego, pizzerii czy też sklepu odzieżowego wystarczy wyjść na ulicę i zrobić kilka kroków po centrum. Zupełnie naturalnie spodziewamy się, że w barze szybkiej obsługi spod złotej litery M w naszym mieście, dostaniemy dokładnie to samo co w mieście obok lub że sklep w centrum z nazwą na zielonym tle będzie otwarty do 23:00 i skusi nas tą samą promocją co ten na rogu. Choć w obu przypadkach są to te same marki, te same standardy, to jednak ich właściciele są różni, często lokalni. Działają zgodnie z umową franczyzy, przestrzegając standardów jakie w owej sieci obowiązują. Tu właściwie podobieństwa między franczyzą społeczną i franczyzą tradycyjną się kończą. Dlaczego? Bo różne są cele i sposoby działania. Biznes jest ważny, jasne, jednak celem franczyz społecznych jest cel społeczny. Jaki? Może to być zarabianie środków na działalność organizacji pozarządowej prowadzącej daną firmę, prowadzenie biznesu w obszarze ważnym społecznie, np. opieki społecznej lub po prostu danie szansy na pracę osobom w wyjątkowej sytuacji.

CO DAJE FRANCZYZA I CZY WARTO JĄ ROZWAŻYĆ? ZACZNIJMY ROZWAŻANIA ALFABETYCZNIE, ALE DOŚĆ PRZEWROTNIE, BO OD L…

L

Ludzie. Tego akurat franczyza nie rozwiązuje. To obszar, w którym raczej zdecydowanie musi popracować przedsiębiorca. To wymaga czasu, zaangażowania i nieustannego zabiegania o dobrych pracowników. Jednakże ten czas zdobywa się dzięki reszcie alfabetu.

M

Marka. W tym miejscu franczyza sporo pomaga. Jeszcze bardziej, gdy marka jest silnie rozpoznawana i gwarantuje sama w sobie obroty w nowej firmie. Drugą kwestią jest to, że franczyzobiorca na „dzień dobry" nie musi myśleć nad nazwą, logiem, stroną, strojami i całą masą ważnych rzeczy. Bo chociaż bez wątpienia proces tworzenia na początku może być przyjemny, to zabiera jednak sporo czasu i niejednokrotnie pieniędzy.

N

Nie warto. To znów przewrotnie. Nie warto wchodzić we franczyzę jeśli chce się mieć 100% wolności w prowadzeniu własnego biznesu.

O

Organizacja i to w dwóch znaczeniach. Z jednej strony organizacja pracy czyli opracowane procedury wynikające z miliona małych potknięć członków sieci. Tak, większość biznesu to nic innego jak drobne poprawki, które mają duże znaczenie. To często drobny błąd kosztuje duże pieniądze i to w sporej części franczyza eliminuje i Twoje szanse na utrzymanie na rynku rosą. Z drugiej strony O – jak organizacja społeczna. Franczyza społeczna kierowana jest przede wszystkim jako pomysł dla organizacji pozarządowych, które chcą podjąć się wyzwania i uruchomić działalność gospodarczą, najlepiej zatrudniając osoby w wyjątkowej (trudnej) sytuacji.

P

Produkt, a nie pomysł. Pomysłów można mieć wiele, ale produkt to coś więcej. Zbudowany, opakowany, opisany, skalkulowany i sprawdzony pomysł to dopiero produkt. To załatwia nam franczyza.

R

Rozwój. I to na wielu płaszczyznach. By zachować standardy związane z produktem i pomóc franczyzobiorcy działać, niezbędny jest rozwój pracowników i kadry zarządzającej. Przygotowanie od strony organizacji pracy, obsługi sprzętu, a także marketingu.

S

#SocialCafe to raczkująca franczyza społeczna budowana przez Fundację Innowacja. Dziś funkcjonują dwa punkty. Własny w Ełku oraz w Piszu - prowadzony przez Fundację Tatarak.

Biorąc za przykład #SocialCafe. Dlaczego Fundacja Tatarak weszła w model franczyzy społecznej?
„Jednym zdaniem oddaje to proste hasło: w jedności siła. Są też inne korzyści z łączenia. Wspólna praca nad rozpoznawalnością marki czy też przekazywanie wiedzy" - wyjaśnia Paweł Bosak, Prezes Fundacji.

Dziś #SocialCafe jest na początku drogi; obie organizacje z jednej strony pracują nad zorganizowaniem działań własnych punktów, z drugiej nad tworzeniem ram współpracy franczyzy społecznej #SocialCafe.

Karol Paszkowski

Lider w mocy

Szkołę liderów prowadzimy cyklicznie już od kilku lat, ale idea budowania sieci pojawiła się chyba dopiero w zeszłym roku. Impulsem był jakiś niedosyt i niechęć do rozstania się po kolejnych zjazdach. Potencjał ludzi spotykanych na sali szkoleniowej znacznie przerastał to, co można było wydobyć podczas kilkunastu godzin dwóch dni. A wartością kluczową okazała się nie wiedza merytoryczna z obszaru aktywności, a relacje. To one zaczęły wydobywać to, co najbardziej oddziaływało i wpływało na jakość działania. Najpierw budowaliśmy indywidualną tożsamość, czyli wgląd w to kim jestem i gdzie przynależę w swojej aktywności. Doświadczenie jaki jest mój indywidualny styl działania oraz rozpoznawanie go w podejmowanych na rzecz własnego środowiska przedsięwzięciach to fundament rozwoju, który stał się filarem całego programu Lider w Mocy. Żeby móc przyglądać się temu doświadczeniu i poddawać je superwizji, musieliśmy wyjść z wąskich ram szkoły liderów i zgodzić się być w ciągłym kontakcie i uczących relacjach. Dzisiaj ta kontynuacja to Coachingowy Krąg Liderów oraz Rozwojowe Czwartki. Krąg to spotkania zarówno online, jak i na żywo, w różnych miejscach subregionu ełckiego. Zapraszani przez różnych liderów, podczas tych spotkań dzielimy się tym, co nas spotkało w ostatnim czasie, pytamy siebie nawzajem jak to wygląda w naszych oczach, radzimy się, przeżywamy, nabieramy dystansu. Temat przewodni tych spotkań zazwyczaj rodzi się spontanicznie, w zależności od tego kto przybędzie na spotkanie i co będzie na tę chwilę ważne. Rozwojowe Czwartki natomiast to 3 – 4 godzinne warsztaty online, na których pojawiają się już konkretne tematy podnoszące nasze kompetencje, których celem jest nasze lepsze działanie w trosce nie tylko o innych, ale i o siebie. Tutaj dyskutujemy jak budować efektywny zespół, jak kontaktować się i komunikować, umiejętnie konfliktować, jakie są motywacje działania, jak redukować stres i dbać o siebie. Tematy często wynikają z naszych potrzeb i całego procesu rozwojowego grupy oraz poszczególnych osób. Mamy również grupę na fb, która obecnie liczy 38 osób. Aktywnych aktywistów, liderów społeczności, sołtysów, sołtysek, przedstawicieli rozwijających się organizacji pozarządowych, samorządowców, osób, które są otwarte na rozwój własnych kompetencji liderskich.

LIDER
W MOCY

Nie ma gotowego lidera, bo nie ma zamkniętego procesu rozwojowego. Nie ma też zamkniętej wiedzy wskazującej jaki lider powinien być i co robić. Są ciągle ludzie i zmienna jaką tworzą. Uczymy się słuchać siebie i innych. Być uważnym na to, co się naprawdę dzieje w procesie zarówno indywidualnego człowieka, jak i grupy. Praca ze społecznościami to podążanie za ludźmi, ale nie po to, żeby robić to czego od nas oczekują, a po to, by rozumieć co się z nimi dzieje i wypracowywać nowe możliwości rozwojowe dobre dla każdego. Liderom często brakuje balansu, w którym potrafiliby wyważyć oczekiwania otaczających ich ludzi z dobrem ogółu, a także ich samych. Nasz program Lider w Mocy służy temu, żeby umieć ten balans odnajdywać. Spotykając się razem, uczymy się to rozpoznawać i wracamy do naszych środowisk testować to, co odkryliśmy razem. Po czym znowu wracamy, by dzielić się zarówno sukcesami, jak i tym co nie poszło po naszej myśli. Przez wiele lat uczono nas, że mamy być najlepsi i spełniający wyobrażenia świata o doskonałym człowieku. My mówimy: bądź dobry dla siebie i odkrywaj kim jesteś. To jedyna i słuszna ścieżka rozwojowa. Ona pozwala zrozumieć siebie, zaakceptować i skutecznie działać.

Zapraszam Cię do nas i naszego programu. Są ciągle miejsca, które czekają na Ciebie i wspaniali towarzysze w drodze.

Kontakt: ula.trubacz@adelfi.pl

Ula Trubacz

Zespół Adelfi przedstawia

Rozmowa z Anetą Makowską - Bojszą

(wiceprezes Stowarzyszenia Adelfi, kobietą o wielkim sercu i empatii)
o pracy animatora specjalistycznego w Ośrodku Wsparcia Ekonomii Społecznej, spotkaniach i pasji do kultury francuskiej.

Jak wyglądało Twoje życie przed pracą w Ośrodku Wsparcia Ekonomii Społecznej w Ełku?

Przed pracą w Ośrodku Wsparcia Ekonomii Społecznej przez siedem lat pracowałam w Caritas Diecezji Ełckiej. Jako sekretarz zajmowałam się tam głównie projektami, pomocą osobom potrzebującym, współpracą z jednostkami samorządu terytorialnego. W związku z tym, że skończyłam filologię francuską, byłam także odpowiedzialna za szukanie i nawiązywanie współpracy z francuskojęzycznymi organizacjami, a także pisaniem i rozliczaniem projektów, w tym także międzynarodowych. Z moim zespołem tworzyłam różne inicjatywy, remontowaliśmy świetlice, noclegownie, Dom Świętej Rodziny w Orzyszu. To właśnie w Caritasie stawiałam swoje pierwsze kroki jako fundraiser i starałam się pozyskiwać pieniądze na sfinansowanie tych wszystkich fajnych pomysłów.

Jak zaczęła się Twoja przygoda z projektem OWES?

Kiedy realizowałam w Caritas Diecezji Ełckiej projekt „Ełcka koalicja współpracy w obszarze pomocy społecznej", to tam właśnie poznałam Ulę Podurgiel. Od spotkania do spotkania okazało się, że my jako Caritas możemy pomóc i włączyć się do różnych akcji społecznych, które wówczas realizowało Stowarzyszenia Adelfi. Na przykład mogliśmy dać zupę wolontariuszom, którzy doprowadzali do porządku cmentarz lub znakowali szlak rowerowy.

Dodatkowo zaczęłyśmy z Ulą myśleć o wspólnym projekcie na Młodzieżowy Klub Integracji Społecznej i dzięki temu poznawałyśmy się coraz lepiej. Pewnego dnia przyszła do mnie Ula i powiedziała, że miała olśnienie

na przejściu dla pieszych, kiedy to myślała o kadrze do swojego nowego, dużego, unijnego projektu „Ośrodek Wsparcia Inicjatyw Ekonomii Społecznej w Ełku". Stwierdziła, że widzi mnie w roli animatora i że będę się świetnie nadawać do tej roli, a ja jej zaufałam. [śmiech]

Przez te dziesięć lat, od kiedy Adelfi realizuje projekt OWES, byłam na kilku stanowiskach i łączyłam różne funkcje. Dzisiaj w stowarzyszeniu jestem przede wszystkim kierownikiem Centrum Integracji Społecznej AlterCIS, a w projekcie OWES animatorem specjalistycznym i odpowiadam za współpracę jednostek samorządów terytorialnych z organizacjami pozarządowymi i biznesem w powiecie giżyckim oraz węgorzewskim.

Opowiedz nam więcej o swojej pracy w Ośrodku Wsparcia Ekonomii Społecznej. Na czym dokładnie ona polega?

Tak jak już wspomniałam, w Ośrodku jestem animatorem specjalistycznym. Zastępuję na tym stanowisku Martę Florkowską, która jest obecnie na urlopie macierzyńskim.

Moja praca polega przede wszystkim na łączeniu ludzi. Dla mnie najważniejsze w pracy animatora specjalistycznego jest to, by umożliwiać ludziom spotkanie się ze sobą nawzajem, by otwierać im głowy na tę współpracę i zapalać taką lampkę, że nie wszystko muszą sami robić. Przecież nikt nie żyje na bezludnej wyspie i musimy się w końcu nauczyć dostrzegać, że wokół mamy inne organizacje, instytucje czy firmy, z którymi może być nam po drodze i możemy wspólnie zrealizować fajne inicjatywy. Tak naprawdę, jak w końcu nauczymy się jako samorząd, firma czy też podmiot ekonomii społecznej, stosować synergię w działaniu, to osiągniemy o wiele, wiele więcej.

Jakie kursy/szkolenia/warsztaty czy doświadczenie zawodowe wsparły Twój rozwój i pomogły w pełnieniu obecnych funkcji?

Właściwie jak jeszcze byłam sekretarzem w Caritas Diecezji Ełckiej, to już wtedy stawiałam swoje pierwsze kroki w ekonomii społecznej. Skończyłam wówczas roczną Szkołę Doradcy Ekonomii Społecznej. Następnie była Akademia Menadżera Pomocy Społecznej, tworzenie partnerstw, Szkoła Trenerów Organizacji Pozarządowych, PROMENGO dla liderów organizacji pozarządowych, Akademia Zarządzania Zasobami Ludzkimi, Organizacja pomocy społecznej oraz mnóstwo innych szkoleń i warsztatów.

Tak naprawdę każde szkolenie pomogło mi w rozwoju i nabyciu poszczególnych kompetencji animatora.

Z dzisiejszej perspektywy najbardziej doceniam jednak te szkolenia, na których mogłam jednocześnie spotykać pracowników jednostek samorządu terytorialnego oraz organizacji pozarządowych. Kiedy pracowaliśmy w grupach, to miałam doskonałą okazję doświadczyć procesu poznawania perspektywy samorządu przez organizację pozarządową i odwrotnie - czyli kiedy organizacja poznawała perspektywę urzędu. Największą wartością dodaną było dla mnie doświadczanie jak myślą inni, jak oni funkcjonują. Dzięki temu wiem, kiedy moje działania spotykają się z oporem, a kiedy z akceptacją. Mam wyczucie w działaniu i wiem, w jaki sposób załatwiać pewne sprawy, by torować drogę ekonomii społecznej.

Co najbardziej lubisz w swojej pracy?

Spotkania i wyzwania. [śmiech] Ekonomia społeczna z perspektywy animatora specjalistycznego to właśnie ciągłe spotkania i rozmowy. Z każdego wynoszę zawsze coś dla siebie, otwierają mi szufladkę w głowie na kolejny pomysł albo działanie.

Lubię też chyba taką nieustającą ciekawość ludzi. To niesamowite, jakie ludzie mają pomysły, jakie rzeczy chcą realizować. Szczególnie właśnie w ekonomii społecznej można mieć nietuzinkowy pomysł i pociągnąć za nim wielu ludzi.

Czy jest coś, co byś chciała w niej (pracy) zmienić?

Hm…, chciałabym, by ekonomia społeczna i w ogóle cały ten obszar zaczął odgrywać ważną rolę, by samorząd zauważył, że obywatele i organizacje pozarządowe są istotnymi graczami. Tak naprawdę jesteśmy dla siebie naturalnymi partnerami. To nie jest żadna łaska czy jakaś dobroć ze strony urzędu, że oni kogoś zaproszą lub zorganizują jakiś przetarg albo zapytanie. Sektor jest ważnym partnerem. Potrafimy świetnie pracować, odpowiadamy na potrzeby ludzi i często też wyręczamy samorząd w wielu kwestiach. Naprawdę robimy rzeczy, których albo oni nie mogą, albo nie mają zasobów, a my możemy to świetnie zrobić, gdyż znamy ludzi lepiej, bo jesteśmy bliżej nich. Nie pracujemy zza biurka tylko jeździmy do tych ludzi i jesteśmy w ich środowisku na co dzień.

Co uważasz za swój największy sukces na polu zawodowym?

Myślę, że moim największym sukcesem jest to, że po tylu latach wszyscy chcą się ze mną nadal zobaczyć. Nikt nie przekłada spotkań! Słuchają mnie, a jak zapraszam, to przychodzą. Mam poczucie, że jestem dla wielu ludzi wiarygodna w tym co robię. Cieszy mnie, że marka Stowarzyszenia Adelfi i osób, które tu pracują powoduje, że jest nam często bardzo przyjemnie w tej pracy i często rozumiemy się bez słów.

Moja praca jest oparta na relacjach i sukcesem dla mnie jest to, że przez tyle lat udaje mi się te relacje podtrzymać. W myśl zasady, że kropla drąży skałę, to my jako Adelfi rzeczywiście potrafimy coraz więcej osiągnąć, coraz bardziej wejść w nowe tematy przez to, że ciągle jesteśmy postrzegani jako organizacja ekspercka i godna zaufania.

Jak spędzasz swój wolny czas? Czy masz jakieś hobby lub pasję?

Nieustającą moją pasją jest wyszukiwanie wszystkiego, co jest związane z Francją i kulturą francuską. Ostatnio zaczęłam znowu uczyć dzieci języka francuskiego. Strasznie mnie to cieszy, kiedy wracam do tego, co kiedyś mnie samą fascynowało w młodości. Uwielbiam patrzeć na tą dziecięcą chęć nauki i pasję do języka francuskiego. Daje mi to ogromną energię.

Od niedawna lubię też pracować w ogródku. Zatrzymuję się, by popatrzeć na maki, by poobcować z naturą. Trochę więcej mam czasu, żeby być tu i teraz. Nie wiem czy to kwestia wieku, czy możliwości, ale staram się zatrzymywać i doceniać to, co mam.

Plany na przyszłość?

Moje plany na przyszłość, jeśli chodzi o projekt OWES, to dalsze umacnianie pozycji Ośrodka i dołożenie swojej cegiełki do tego, aby postrzegano Stowarzyszenie Adelfi jako profesjonalną organizację. Miejsce, gdzie można uzyskać pomoc na wysokim poziomie. Kolejne szkolenia, kolejne wyzwania, pomysły na współpracę i towarzyszenie partnerstwom, które się pojawiają, bym mogła realizować zakładane cele i bym mogła pomóc im stać się dobrą praktyką, którą można się pochwalić.

Jeśli chodzi o Centrum Integracji Społecznej to chciałabym w końcu wystandaryzować nasze usługi i wdrożyć nowe pomysły na reintegrację społeczną i zawodową naszych uczestników, gdyż potrzebują oni coraz więcej wsparcia i pomocy w powrocie na rynek pracy.

A z planów życiowych to na pewno chciałabym wrócić do Paryża, co najmniej na tydzień. Wypić wino na Père-Lachaise czy też na Montmartre albo pod Moulin Rouge. Znaleźć czas, by obejrzeć wszystkie komedie muzyczne...

Małgorzata Kratyńska-Ćwikowska

Podsumowanie pierwszej edycji programu StartUp Społeczny

Program StartUp Społeczny to nowatorski projekt Stowarzyszenia Adelfi realizowany w Ośrodku Wsparcia Ekonomii Społecznej, który zakłada wsparcie organizacji pozarządowych w rozpoczęciu lub rozwinięciu działalności odpłatnej statutowej. W pierwszej edycji tego programu wzięły udział dwie organizacje, które właśnie zakończyły testowanie swoich nowych produktów, dlatego też możemy podsumować, co zadziało się przez ostatni rok.

Czym jest program StartUp Społeczny?

StartUp Społeczny to coś więcej niż konkurs grantowy, w którym można pozyskać pieniądze na określone działanie. To program mentorski, który zakłada wsparcie organizacji pozarządowej w drodze do jej ekonomizacji, czyli rozpoczęcia sprzedaży nowego produktu lub usługi. W ramach tego wsparcia podmiot otrzymuje szereg usług: od doradztwa formalnego dotyczącego zasad prowadzenia organizacji, po doradztwo specjalistyczne, takie jak prawne, księgowe czy marketingowe. Dopełnieniem procesu jest możliwość wydatkowania 5 tys. zł na materiały niezbędne do rozpoczęcia działalności odpłatnej.

Zabawa błotem i porady psychologiczne pomysłem na działalność odpłatną

W pierwszej edycji programu swoje pomysły na działalność odpłatną zrealizowały dwie organizacje: Fundacja Kultywator oraz Human Lex Instytut. Obie fundacje uczestniczyły w procesie ekonomizacji od ubiegłego roku. W tym czasie przygotowywały się do zrealizowania swoich pomysłów na działalność odpłatną.

Finalizacją procesu ekonomizacji w Fundacji Kultywator było zorganizowanie obchodów Międzynarodowego Dnia Błota, podczas którego zarówno najmłodsi, jak i nieco starsi mogli bez skrępowania doświadczyć kąpieli błotnych. Impreza cieszyła się sporym zainteresowaniem, dlatego niebawem doczeka się swojej kontynuacji.

Fundacja Human Lex Instytut rozpoczęła zaś poradnictwo psychologiczne w nowopowstałym ośrodku dla dzieci i młodzieży w Olecku. Oprócz spotkań z psychologiem będą się tam również odbywały zajęcia z jogi.

Rozpocznij z nami przygodę ze sprzedażą w swojej organizacji

Kolejna edycja programu ruszy jesienią tego roku. Zapraszamy organizacje pozarządowe z subregionu ełckiego, które są zainteresowane rozpoczęciem lub rozwinięciem działalności odpłatnej statutowej do odwiedzenia naszej strony internetowej www.adelfi.pl, na której już niebawem pojawią się warunki udziału w tegorocznej edycji programu StartUp Społeczny.

Paulina Zajkowska

Koło Gospodyń Miejskich

Z zamiarem założenia koła gospodyń chodziłam dwa lata. Zastanawiałam się jaką funkcję miałaby pełnić taka organizacja i kto chciałby w niej być. Okazało się, że zakładając niewinną grupę na Facebooku, otworzyłam „puszkę Pandory".

Jako animatorka OWES bardzo lubię inicjować spotkania i podrzucać dobre pomysły, szukać potencjału, który tak naprawdę drzemie w każdym z nas. Obserwując rozkwit kół gospodyń wiejskich, zapragnęłam stworzyć taki „twór" w mieście, gdzie rytm i specyfika spotkań jest trochę inna. Koła wiejskie rozkwitły, ponieważ ludzie pamiętają jak było kiedyś; początki nowych organizacji dawały nadzieję starszyźnie na bycie potrzebnym i „użytecznym". Słyszałam wiele historii o wspólnych spotkaniach przy pracy, o nauce rozprawiania mięsa i wydarzeniach kulturalnych towarzyszących konsumpcji. Oczywiście kolejnym aspektem była też dotacja, która co roku zasila konto koła. Dzięki dotacji można się wyposażyć, wyjechać na wycieczkę, uszyć stroje na dożynki. Nie zamknęłam żadnego koła, nie słyszałam też, by się zamykały, ale obserwuję stagnację u jednych i obieranie kierunku sprzedażowego u drugich. Koła karmią, to widać. Sprzedają swoje wyroby na wszystkich wydarzeniach; kartacze, babki, ciasta. Ja chciałam koła, które edukuje, które wykorzystuje potencjał swoich członkiń i rozwija kobiety.

W maju 2020 roku postanowiłam zorganizować pierwsze spotkanie. Przyszło około 10 osób, zaczęłyśmy planować jak to ma wyglądać. Dla mnie najważniejsze było, byśmy pokazały i wykorzystały swój potencjał, to była nasza baza. Bez projektu, bez dotacji (bo na koła miejskie nie ma corocznych dotacji), wszystko oparte na nas, na naszych talentach i umiejętnościach.

Stworzyłyśmy listę swoich „super mocy" i listę rzeczy, których chciałybyśmy się nauczyć. Nasze talenty okazały się dość ciekawe, np. majsterkowanie albo prace z wikliny; miałyśmy różne oczekiwania. Od samego początku czuć było kobiecą energię i siłę oraz dużą chęć bycia ze sobą, spotykania się. Myślę, że przysłużyła się do tego też pandemia, ludzie chcieli wyjść z domu, spotykać się, działać. Dziewczyny szybko załapały o co chodzi, zaczęłyśmy się rozkręcać. Dochodziły nowe osoby z kolejnymi pomysłami. Spośród naszej listy umiejętności wyznaczyłyśmy sobie tematy spotkań na najbliższe trzy miesiące, miałyśmy za zadanie dzielić się naszymi mocami z innymi. Każda z uczestniczek prowadziła jedno spotkanie, podczas którego dzieliła się swoim talentem i umiejętnościami, miałyśmy też gości.

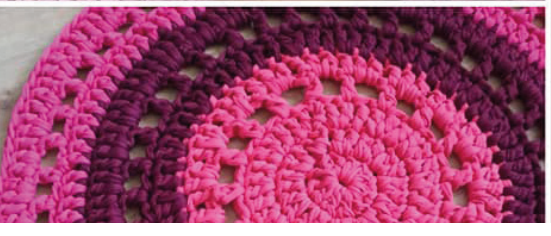

Spotykamy się co piątek w siedzibie Stowarzyszenia Adelfi. Do tej pory wspólnie spędzałyśmy czas na:

- gotowaniu - uczy nas Anna, która prowadzi bloga kulinarnego – Moja w tym głowa. Anna podzieliła się również z nami talentami swojej siostry i dzięki temu miałyśmy miłe spotkanie rozwojowe,

- tworzeniu makram - dzięki Sylwii, która zaraziła nas miłością do makramy. Z tego spotkania narodziła się pasja Emilki, która założyła swój profil „Ja tu plotę" i teraz wykonuje niemal wszystko ze sznurka. Wspiera nas w tym również Magda, która dzielnie dokańcza nasze prace, czyniąc z nich prawdziwe arcydzieła,

- szydełkowaniu, dzianiu i innych robótkach ręcznych, których uczy nas Natalia,

- malowaniu, którego techniką pouringu uczyła nas Weronika, która oprócz malowania, pokazała nam tajniki eko chemii i naturalnych kosmetyków zapraszając swoją siostrę,

- haftowaniu, ozdabianiu desek oraz szkatułek dzięki talentowi Agnieszki i jej cierpliwości do nas.

Co jakiś czas możemy poczuć się wyjątkowo podczas sesji fotograficznych, które robi nam Monika. Czasem też śpiewamy, gadamy i snujemy plany na przyszłość. To wspaniała kobieca energia, która nigdy się nie kończy. Pomysłów i tematów do spotkań jest mnóstwo, bo każda z nas jest wyjątkowa. Co spotkanie pojawia się inny temat i wychodzi na to, że póki co ich nie zabraknie, bo dziewczyny mają głowy pełne pomysłów.

Po pewnym czasie wyklarowała się grupa, która chciała się sformalizować, by móc sprzedawać nasze wyroby i pozyskiwać środki. Założyłyśmy stowarzyszenie – Ełckie Koło Gospodyń. To był proces, w którym uczestniczyłyśmy wszystkie. Oczywiście z pomocą przyszedł inkubator przedsiębiorczości społecznej, w którym nasza Paulina z wielką przyjemnością pomaga zakładać stowarzyszenia i fundacje. Dzięki jej wsparciu grupa podjęła drogę formalizacj; na spotkanie założycielskie przyszło 17 osób i ciągle nas przybywa. Czekamy na wpis do rejestru, ale nie zwalniamy tępa.

W czasie wakacji można nas spotkać na promenadzie. Co czwartek współtworzymy Ełckie Lato Kulturalne prezentując swoje prace i miło spędzając czas. Miałyśmy swój debiut podczas Dnia Matki, dzięki Fundacji Kultywator mogłyśmy prowadzić warsztaty i prezentować swoje prace. Szykujemy inicjatywę i myślimy o organizacji warsztatów jako stowarzyszenie.

Z biegiem czasu wszystko zaczęło się zmieniać: z organizatorki stałam się uczestniczką i uczennicą. Dziewczyny organizują się same, wspierają i rozliczają. Dzięki wsparciu OWES mogą dowiedzieć się wszystkiego o stowarzyszeniu, a na szkoleniach, w których licznie uczestniczą, mogą się dowiedzieć dużo o sobie i rozwinąć skrzydła. Wiem, że moje koło jest inspiracją dla innych miejscowości. Tak jak Inicjatywa Łącznik, tak i koło według mnie powinno być wszędzie, by dzielić się dobrą energią. Po raz kolejny kobiety pokazały, że mogą się pięknie rozwijać i wzrastać, dając sobie przestrzeń i wsparcie. Jestem dumna z mojej inicjatywy i bardzo ciekawa jak dalej się rozwinie; z tak wspaniałą grupą wiem, że wszystko jest możliwe.

Jeśli chcesz do nas dołączyć, zapraszamy.

W lato co czwartek jesteśmy na promenadzie współtworząc Ełckie Lato Kulturalne.

Od jesieni zapraszamy na Małeckich 3 lok 1 w każdy piątek od 18.00.

Jesteśmy też na Facebooku – Stowarzyszenie Ełckie Koło Gospodyń.

Kamila Guzewicz

Czekając na Godota*

słów kilka o nowej ustawie o es

Stało się! W maju 2021 światło dzienne ujrzał najnowszy projektu ustawy o ekonomii społecznej. Najnowszy, ponieważ prób uchwalenia ustawy było już kilka. Przyjrzyjmy się, jak prace nad regulacjami prawnymi dotyczącymi sektora ekonomii społecznej wyglądały na przestrzeni lat.

RYS HISTORYCZNY

W 2008 roku, w trakcie realizacji tzw. Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL, pojawił się pomysł dotyczący stworzenia przepisów regulujących działalność sektora przedsiębiorczości społecznej. Był to jeden z istotnych postulatów skierowanych do rządu w „Białej Księdze Prawa Przedsiębiorczości Społecznej w Polsce", czyli w dokumencie pokazującym jakie zmiany prawne są potrzebne do tego, by ekonomia społeczna w Polsce miała szansę się rozwijać. Rok wcześniej powstał pierwszy, społeczny projekt ustawy o przedsiębiorstwie społecznym, przygotowany przez dwóch profesorów: Jerzego Hausnera i Huberta Izdebskiego. Projekt był dyskutowany w środowiskach związanych z ekonomią społeczną i stał się punktem wyjścia dla prac grupy prawnej zespołu ds. rozwiązań systemowych w zakresie ekonomii społecznej, który został powołany mocą Zarządzenia Prezesa Rady Ministrów nr 141 z 15 grudnia 2008 r.

W toku dyskusji w ramach III Ogólnopolskich Spotkań Ekonomii Społecznej, które odbyły się 21 października 2009 roku, wskazano na brak rozwiązań legislacyjnych, które definiowałyby i porządkowały sferę ekonomii społecznej, co utrudniało, a w niektórych przypadkach uniemożliwiało wkomponowanie ekonomii społecznej w porządek prawny na poziomie krajowym oraz unijnym. Postulowano, by regulacje prawne dotyczące ekonomii społecznej były jasne, przejrzyste, nie naruszały zasad swobody konkurencji, a jednocześnie były szczelne; czyli zapewniały, że przewidziane w nich instrumenty wsparcia dla przedsiębiorstw społecznych trafią dokładnie do tych, do których są adresowane. Również w październiku 2009 roku przedstawiono projekt „Paktu na rzecz ekonomii społecznej w modernizacji polskiego modelu społecznego 2030". W projekcie paktu wskazano, że niezbędne jest wypracowanie regulacji prawnej – ustawy o przedsiębiorstwach społecznych – w celu uporządkowania stanu prawnego w obszarze przedsiębiorczości społecznej, w zakresie działań integracyjnych, jak i rozwoju usług społecznych. Ustawa miałaby umożliwić rozwój sektora przedsiębiorczości społecznej oraz określić zasady wsparcia przez państwo tworzenia, funkcjonowania i rozwoju przedsiębiorstw społecznych. Strony Paktu ustaliły, że do końca pierwszego kwartału 2010 roku zespół ds. rozwiązań systemowych w zakresie ekonomii społecznej przygotuje i przyjmie projekt ustawy, który zostanie przedłożony rządowi z zamiarem skierowania go do parlamentu w II kwartale 2010 r.

Rok 2009 to początek prac grupy prawnej wspomnianego już zespołu ds. rozwiązań systemowych w zakresie ekonomii społecznej, ale intensywnie toczyły się one także w roku 2010 roku. Ich efektem był projekt ustawy o przedsiębiorczości społecznej i przedsiębiorstwie społecznym, który został poddany wstępnej dyskusji w formule roboczych spotkań różnych środowisk. Instytut Spraw Publicznych zorganizował w 2010 roku dwa seminaria poświęcone projektowi. Oba przyniosły szereg uwag, wątpliwości i propozycji, które zostały uwzględnione w dalszych pracach grupy. Projekt został także zaprezentowany i przedyskutowany w ramach jednej z sesji IV Ogólnopolskich Spotkań Ekonomii Społecznej, które odbyły się w październiku 2010 r. w Poznaniu w ramach Wielkopolskich Targów Przedsiębiorczości Społecznej. Tam także projekt wzbudził szereg komentarzy, pokazując jak wiele kwestii związanych z przedsiębiorczością społeczną wymaga uregulowania. Zakładano wówczas, że projekt od stycznia 2011 roku poddany będzie otwartym konsultacjom, a po jego dopracowaniu w oparciu o wyniki konsultacji, miał być przedmiotem akceptacji zespołu ds. rozwiązań systemowych, a następnie miał zostać skierowany do prac rządowych. Zgodnie z planem prac rządu, w czerwcu 2011 roku projekt ustawy miał zostać przyjęty przez Radę Ministrów i skierowany do Parlamentu. Tak się nie stało.

Zespół po drodze wypracował kilka innych projektów, ale dopiero w 2014 r. udało się doprowadzić do przyjęcia jednego z nich przez ówczesne Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Projekt został jednak zablokowany w Kancelarii Premiera. W 2014 r. uchwałą Rady Ministrów przyjęto natomiast „Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej do 2023 roku. Ekonomia Solidarności Społecznej". KPRES jest dokumentem, w którym przedstawiono przede wszystkim plany i działania realizowane przez administrację rządową na szczeblu krajowym oraz kompleksową strukturę systemu wsparcia ekonomii społecznej na poziomie regionalnym, z uwzględnieniem roli innych przedstawicieli sektora administracji rządowej, a także jednostek samorządu terytorialnego i sektora ekonomii społecznej i solidarnej. KPRES w kilku miejscach odwołuje się do ustawy o ekonomii społecznej i solidarnej wskazując konkretne przepisy, które będzie regulowała. Jej projekt pojawił się w 2015 r. – ustawa miała nosić tytuł: o przedsiębiorstwie społecznym i wspieraniu podmiotów ekonomii społecznej. Był to ten sam projekt, wypracowany rok wcześniej przez zespół ds. rozwiązań systemowych w zakresie ekonomii społecznej, ale przedstawiony jako projekt poselski. Niestety ze względu na to, że było to tuż przed wyborami do Parlamentu, niewiele udało się w tym temacie zrobić.

Wybory przyniosły zmianę ekipy rządzącej. Po raz kolejny podjęto prace nad projektem ustawy. 21 kwietnia 2017r. ukazał się wstępny projekt założeń do ustawy o ekonomii społecznej i solidarnej. Projekt był efektem prac Departamentu Ekonomii Społecznej i Pożytku Publicznego w MRPiPS oraz grupy ds. strategicznych i programowych Krajowego Komitetu Rozwoju Ekonomii Społecznej (KKRES) i miał na celu wskazanie głównych kierunków, zagadnień oraz propozycji rozwiązań prawnych związanych z przygotowaniem regulacji ustawowej sektora ekonomii społecznej i solidarnej. Projekt założeń do ustawy o ekonomii społecznej i solidarnej, po zakończeniu prac Departamentu Ekonomii Społecznej i Pożytku Publicznego w MRPiPS oraz grupy ds. strategicznych i programowych, oraz po uzyskaniu pozytywnej rekomendacji Członków KKRES, miał zostać złożony na ręce Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w celu przekazania do dalszych prac. Ww. grupa, opierając się na projekcie założeń, rozpocząć miała prace nad tekstem regulacji ustawowej sektora ekonomii społecznej i solidarnej. Projekt, podobnie jak poprzedni, utknął w Kancelarii Premiera, otrzymał negatywną opinię i jego żywot zakończył się na tym etapie.

Prace nad kolejnym projektem ustawy trwały w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej przez następne lata, a ich efektem jest dokument, który otrzymaliśmy do konsultacji w maju 2021 r. Projekt nie był wypracowywany w sposób partycypacyjny, prace toczyły się wyłącznie w czeluściach Ministerstwa i mieliśmy okazję zapoznać się z jego treścią dopiero, gdy trafił do publicznych konsultacji.

CO W PROJEKCIE USTAWY?

Projektowana ustawa składa się z pięciu krótkich działów. Pierwszy to przepisy ogólne, określające zakres regulacji oraz zawierające wybrane definicje, np. podmiotów ekonomii społecznej, osób zagrożonych wykluczeniem społecznym (katalog), readaptacji, reintegracji społecznej i zawodowej, usług społecznych czy zatrudnienia. Dział II dotyczy przedsiębiorstwa społecznego – jego organizacji i zasad działania, uzyskiwania i utraty statusu PS, nadzoru i instrumentów wsparcia.

W dziale III opisano realizację usług społecznych przez podmioty ekonomii społecznej oraz nowe tryby zlecania usług społecznych – negocjacyjny i partnerstwo publiczno-społeczne. Dział IV określa jak będzie wyglądało wsparcie rozwoju ekonomii społecznej przez władze publiczne. W dziale V znajdują się przepisy zmieniające, dostosowujące, przejściowe i końcowe.

Przedsiębiorstwa społeczne – definicja, instrumenty wsparcia, reintegracja

W definicji podmiotów ekonomii społecznej przedstawionej w ustawie, znalazły się: spółdzielnie socjalne, warsztaty terapii zajęciowej, zakłady aktywności zawodowej, centra i kluby integracji społecznej, spółdzielnie pracy, w tym spółdzielnie inwalidów i niewidomych, organizacje pozarządowe i koła gospodyń wiejskich. Jeśli chodzi o same przedsiębiorstwa społeczne, to ustawodawca nie zdefiniował ich na wprost; w zamian za to wskazał cechy, jakie powinny posiadać.

I tak według ustawy PS: prowadzi działalność odpłatną pożytku publicznego, działalność gospodarczą lub inną działalność o charakterze odpłatnym, służy rozwojowi lokal-

nemu oraz działa w celu reintegracji zawodowej i społecznej osób zagrożonych wykluczeniem społecznym lub realizacji usług społecznych, zatrudnia co najmniej trzech pracowników na podstawie umowy o pracę, przeznacza zysk na realizację celów społecznych lub reintegrację, reintegruje pracowników zagrożonych wykluczeniem społecznym w oparciu o indywidualne plany reintegracji, włącza pracowników w procesy decyzyjne (zarządza partycypacyjnie). Dodatkowo PS działające w celu reintegracyjnym zatrudnia co najmniej 30% osób z grupy zagrożonych wykluczeniem społecznym. Przyznanie statusu oraz nadzór nad działalnością PS należy do kompetencji wojewody.

Jeśli chodzi o katalog instrumentów wsparcia PS wymieniony w ustawie, to za najważniejsze z nich można uznać: finansowanie wynagrodzenia osoby zagrożonej wykluczeniem społecznym w części odpowiadającej składce na ubezpieczenie społeczne (do 36 miesięcy), finansowanie utworzenia stanowiska pracy dla skierowanego bezrobotnego lub poszukującego pracy (FP), osoby niepełnosprawnej (PFRON) w wysokości nie wyższej niż 6-krotność przeciętnego wynagrodzenia; finansowanie części wynagrodzenia skierowanego bezrobotnego lub poszukującego pracy (FP), osoby niepełnosprawnej (PFRON) w wysokości nie wyższej niż minimalne wynagrodzenie; zwolnienie od podatku dochodowego od osób prawnych w części wydatkowanej na cele reintegracyjne (dla reintegracyjnych PS), obniżenie wpłat na PFRON dla przedsiębiorców dokonujących zakupu produktu lub usługi wytworzonej lub świadczonej przez przedsiębiorstwa społeczne (zatrudniające co najmniej 10 osób i utrzymujące wskaźnik zatrudniania osób niepełnosprawnych na poziomie 30%).

Przedsiębiorstwo społeczne działające w celu reintegracyjnym musi zatrudniać minimum 30 % osób z grupy zagrożonej wykluczeniem społecznym na przynajmniej ½ etatu. Dodatkowo jeśli zatrudnia powyżej 10 osób, ma obowiązek przygotowania planu reintegracyjnego, czyli dokumentu określającego wykaz stanowisk wraz z kompetencjami niezbędnymi i dodatkowymi na danym stanowisku, rodzaj podejmowanych działań w celu zdobycia bądź zwiększenia wskazanych kompetencji, rodzaj podejmowanych działań w zakresie reintegracji zawodowej i społecznej, i sposób monitorowania tego programu. Dla każdej osoby zagrożonej wykluczeniem społecznym będzie trzeba przygotować indywidualny plan reintegracji, mający na celu wzrost jej kompetencji zawodowych i społecznych. Plan ten realizowany ma być w okresie od 6 do maksymalnie 36 miesięcy. Po tym czasie osoba ta traci status zagrożonej wykluczeniem społecznym i w strukturze zatrudnienia w PS nie jest liczona do odsetka 30 % osób z tej kategorii wymaganych do utrzymania statusu PS.

USŁUGI SPOŁECZNE

Ustawa zakłada, że potencjał PES w zakresie realizacji usług społecznych powinien być ujęty w diagnozie strategii rozwiązywania problemów społecznych. W dokumencie tym wskazane ma zostać również, które z usług społecznych lub zadań publicznych zostaną zlecone w trybie ustawy o ekonomii społecznej lub ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Samorząd przy zlecaniu usług społecznych będzie miał do wyboru kilka trybów: negocjacyjny, partnerstwa publiczno-społecznego, powierzenia realizacji zadania w trybie ustawy o pożytku lub skorzystania z prawa zamówień publicznych z zastosowaniem aspektów społecznych. Organ administracji publicznej zapewniając realizację usługi społecznej w trybach dotacyjnych, będzie mógł ograniczyć udział wykonawców do PES mających siedzibę na terenie zlecającej JST lub zatrudniających przy realizacji tego zlecenia mieszkańców gminy.

SYSTEM WSPARCIA PS

Zgodnie z proponowanymi rozwiązaniami usługi wsparcia podmiotów ekonomii społecznej obejmują: animację lokalną, tworzenie PES i PS oraz wspieranie prowadzonej przez nie działalności odpłatnej pożytku publicznego lub działalności gospodarczej, reintegrację w PS oraz wzmacnianie potencjału kadrowego, finansowego i innowacyjnego oraz udzielanie wsparcia biznesowego. Ich realizację mają zapewniać marszałkowie poszczególnych województw. Mają być one przez niego zlecane podmiotom akredytowanym. Ustawa nie używa określenia „Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej" ani nie definiuje, kto może uzyskać status podmiotu akredytowanego. Koordynacja ekonomii społecznej odbywać się ma na poziomie krajowym – Minister ds. zabezpieczenia społecznego wspierany przez Krajowy Komitet Rozwoju Ekonomii Społecznej m.in. koordynuje politykę w zakresie ES, odpowiada za opracowanie, realizację i monitorowanie programu na rzecz rozwoju ES, udziela akre-

dytacji, realizuje programy rządowe i resortowe na rzecz ES oraz na poziomie regionalnym, gdzie marszałek przy pomocy Regionalnego Komitetu Rozwoju Ekonomii Społecznej opracowuje, realizuje i monitoruje regionalny program na rzecz rozwoju ES, działania w zakresie usług społecznych w województwie i wsparcie dla PES w województwie oraz zapewnia realizację usług wsparcia.

CZEGO BRAKUJE?

Przede wszystkim ustawa nie definiuje samej ekonomii społecznej ani przedsiębiorstw społecznych poza określeniem ich cech. Brakuje rozwiązań ułatwiających inwestycje w PS, katalog uprawnień dla PS nie zachęca do ubiegania się o status przedsiębiorstwa społecznego. Dodatkowo wszystkie instrumenty wsparcia mają charakter fakultatywny. Zabrakło również Krajowego Funduszu Przedsiębiorczości Społecznej, który pojawiał się we wcześniejszych projektach ustawy. Nie zaplanowano instrumentów finansowych wspierających reintegrację. Brak też dobrych przepisów przejściowych, które ułatwiłyby płynne przejście do stosowania nowego prawa i prawdopodobnie wielu innych zapisów, na które liczył sektor ekonomii społecznej. Nic dziwnego zatem, że z jego strony słychać głosy rozczarowania, tym bardziej, że oczekiwanie na ustawę i nowe regulacje było długotrwałe.

JAK WYGLĄDAŁ PROCES KONSULTACJI?

Konsultacje społeczne projektu ustawy toczyły się przez 30 dni. Był to bardzo intensywny czas spotkań regionalnych i ogólnopolskich, organizowanych zarówno przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, odpowiedzialne za przygotowanie ustawy, ale też przez jednostki samorządu terytorialnego i ich jednostki organizacyjne (np. ROPSy), sektor społeczny (np. konsultacje zorganizowane w ramach projektu pn. „Spójna Integracja Regionalna Ekonomii Społecznej II", prowadzonego przez Ogólnopolski Związek Rewizyjny Spółdzielni Socjalnych w partnerstwie z Fundacją Idea Rozwoju i Stowarzyszeniem Trenerów Organizacji Pozarządowych), aż po konsultacje lokalne w poszczególnych powiatach realizowane np. podczas spotkań powiatowych zespołów ds. ekonomii społecznej. Odbywały się webinaria, konferencje i warsztaty tematyczne. Uwagi spływały z samorządów, od podmiotów ekonomii społecznej i przedsiębiorstw społecznych, od Ośrodków Wsparcia Ekonomii Społecznej i wszystkich tych, którym temat ekonomii społecznej jest szczególnie bliski.

Ta trzydziestodniowa dyskusja pokazała mnogość różnorodnych, często zupełnie skrajnych, głosów w dyskusji. Jedni wskazywali na ułatwienia dla spółdzielni socjalnych w projektowanych przepisach, ponieważ np. według nich nie muszą one przedstawiać części dokumentów przy ubieganiu się o status przedsiębiorstwa społecznego, inni zaś w tym samym czasie mówili, że spółdzielnie są poszkodowane przez ustawę, choćby przez to, że muszą spełniać bardziej rygorystyczne warunki odnośnie zatrudnienia osób z kręgu wykluczenia, wynikające z obowiązującej ich ustawy

o spółdzielniach socjalnych, niż pozostałe przedsiębiorstwa społeczne działające na podstawie projektowanej ustawy o ekonomii społecznej. Dyskusje dotyczyły też kręgu podmiotów zaliczanych do PES. Jedni mówili, że szeroki katalog daje wiele możliwości, inni, że według nich to wyłącznie podmioty reintegracyjne powinny być nazywane podmiotami ekonomii społecznej i że katalog jest zdecydowanie zbyt obszerny. Tak samo z przepisami odnośnie nowych trybów zlecania zadań, a w szczególności możliwości ograniczenia kręgu wykonawców do podmiotów z danej gminy lub zatrudniających minimum 50% pracowników z danej gminy – przez część osób były oceniane jako pozytywne, ze względu na wsparcie lokalnych podmiotów gotowych do świadczenia usług z wykorzystaniem lokalnych zasobów oraz dlatego, że zaproponowane przepisy pomogą im tworzyć potencjał do wzmocnienia swojej działalności, a część osób postrzegała to jako zagrożenie ze względu na możliwość wykorzystywania przepisów do ograniczania konkurencji i blokowania dostępu wybranym podmiotom do możliwości świadczenia usług społecznych. Ustawa zakłada też, że zadania zlecane przez samorząd powinny mieć formę powierzenia, a nie wspierania, czyli być finansowane w 100% ze środków danej jednostki, bez wkładu własnego ze środków podmiotów ekonomii społecznej. Podniosły się głosy, że w biedniejszych gminach powinno być dopuszczone wspieranie (dofinansowanie części kosztów), a nie tylko powierzenie realizacji zadania, na co odpowiedzi drugiej strony wskazywały, że jeśli to przedsiębiorca komercyjny realizuje zadanie gminy, to nie ma mowy o żadnym wkładzie własnym z jego strony, a jednocześnie przy realizacji tego samego zadania przez organizację społeczną nie dość, że wymaga się wkładu własnego w wysokości od kilku do kilkudziesięciu procent kosztów, to też mówi się szumnie o wspieraniu jej przez samorząd. Zwykły przedsiębiorca po prostu realizuje usługę, a ten społeczny jest wspierany i to angażując do tego swój kapitał, stąd wskazanie w ustawie, że zlecenie ma nastąpić w trybie powierzenia, uznawali za trafione i jedyne słuszne.

To tylko przykłady przeciwstawnych głosów, ale pokazują, jak bardzo rozbieżne oczekiwania mają co do ustawy poszczególne środowiska, podmioty. Jedynym punktem styku w wielu przypadkach było to, że ustawa nie spełnia pokładanych w niej oczekiwań, że nie przyczyni się do rozwoju ekonomii społecznej i nie spowoduje zwiększenia ilości przedsiębiorstw społecznych w Polsce, tak jak zakłada.

W uzasadnieniu do obecnego projektu ustawy czytamy, że celem projektowanej regulacji jest aktywne włączenie społeczne osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, w szczególności: bezrobotnych czy też osób niepełnosprawnych, poprzez tworzenie wysokiej jakości, stabilnych miejsc pracy w przedsiębiorstwach społecznych oraz, że ekonomia społeczna ma stanowić narzędzie reintegracji społecznej i zawodowej, realizować cele zatrudnieniowe, a także wspierać szeroko rozumiany rozwój lokalny w jednostkach samorządu terytorialnego. Wskazano również, że wsparcie rozwoju lokalnego wydaje się być w szczególności pożądane w sytuacji rosnącego zapotrzebowania na usługi społeczne, wiążące się przede wszystkim ze zmianami demograficznymi w Polsce. Rodzi się pytanie, czy zaprojektowane przepisy rzeczywiście przyczynią się do realizacji tych celów? Pozostaje mieć nadzieję na uwzględnienie głosów z konsultacji społecznych, by faktycznie tak długo wyczekiwana ustawa nie zaszkodziła sektorowi i nie została kością niezgody wśród poszczególnych zainteresowanych. Ciężko jest pogodzić interesy wszystkich grup. Każde rozwiązanie prawdopodobnie będzie miało zarówno zwolenników, jak i przeciwników, dlatego przed ustawodawcą ciężka praca, by projektowane przepisy rzeczywiście odpowiadały na potrzeby sektora i budowały go, a nie dzieliły i by ostatecznie w ogóle się pojawiły. Uchwalenie ustawy, nawet w niezadowalającym kształcie, pozwoli nad nią pracować w przyszłości. Wprowadzenie do systemu prawnego ekonomii społecznej i samych przedsiębiorstw społecznych da możliwość wpisania ich w różnorodne polityki państwowe. Planowany termin przyjęcia projektu przez Radę Ministrów to III kwartał 2021 r. Przez kilkanaście ostatnich lat rządzący przyzwyczaili nas, że nawet na ostatniej prostej wszystko jest możliwe i że choć przysłowie mówi, że do trzech razy sztuka, to przy legislacji niekoniecznie się sprawdza. Może zatem, by mieć pewność uchwalenia, warto przedłożyć projekt pod głosowanie podczas nocnych obrad? :-)

Agnieszka Łask

**"Czekając na Godota" to tytuł popularnej sztuki Samuela Becketta z gatunku teatru absurdu. Sformułowanie to oznacza oczekiwanie na coś, co nie nadejdzie. Bohaterowie dramatu sami też do końca nie wiedzą na co czekają, czego oczekują, ale rodzi to w nich nadzieję na lepsze…*

Wywiad
z prezesem **Stowarzyszenia Pięciu Gniazd**

Na początek powiedz proszę parę słów o sobie.

Nazywam się Ewa, jestem prezesem Stowarzyszenia Pięciu Gniazd z siedzibą w Monetach. Jestem również aktywnym rolnikiem, delegatem do WMIR, mam troje dzieci.

Skąd pomysł na taką nietypową nazwę organizacji?

Dlaczego taka nazwa? -pyta o to większość ludzi. W miejscowości mieszka pięć rodzin bocianich. Ciekawostką jest to, że bociany z Monet są znane z tego, że zawsze przylatywały najwcześniej w okolicy.

Jakie były Wasze początki? Jak to się stało, że postanowiliściestworzyć stowarzyszenie?

Stowarzyszenie jako grupa nieformalna działało ok. 6 lat. Wcześniej istniało jeszcze inne stowarzyszenie we wsi, jednakże wygasło. Mieszkańcy dysponując świetlicą wiejską, spotykali się jako grupa nieformalna. Po zetknięciu się z animatorami OWES ze Stowarzyszenia ADELFI, wzrosły aspiracje i finalnie zadecydowano, że powstanie stowarzyszenie. Był 2018 r., a rejestracja nastąpiła w 2019 r. we wrześniu. Jako grupa nieformalna jej członkowie uczestniczyli w przygotowaniach do nagrania dwóch płyt Pana Józefa Sinderewicza z Monet, organizowali cyklicznie jesienne potańcówki z zespołami ludowymi w świetlicy. Były też warsztaty, spotkania z mieszkańcami, udział w projekcie Bardzo Młoda Kultura adresowanym do uczniów szkoły w Kowalach Oleckich. Do większości tych zadań potrzeba nam było osobowości prawnej, ale nie zawsze byli chętni, by udzielać nam tego typu pomocy. Prawdę mówiąc działanie jako grupa nieformalna było dla nas wygodniejsze, ale nadeszła pora, by się usamodzielnić i tak zaczęły się prace nad stowarzyszeniem. Ja dołączyłam do grupy nieformalnej w 2018r. w czasie prac nad rejestracją, początkowo miałam być wiceprezesem, ale w wyniku rezygnacji z powodów osobistych Malwiny Skrybko-Łojek, awansowałam na obecne stanowisko. Malwinka była bardzo zaangażowana w prace przy rejestracji i nad statutem stowarzyszenia, obecnie z mężem pracują w UK. Stowarzyszenie Adelfi cały czas wspierało nas podczas rejestracji, uzyskaliśmy pomoc w formie warsztatów, szkoleń i wsparcie osobiste. Dzięki Kasi Sochackiej i Kamili Guzewicz dopięłyśmy formalności pokonując wielokrotne poprawki i uzyskując rejestrację w KRS. Przez pierwszy rok otrzymaliśmy wsparcie na start i pomoc pracowników OWES. Dzięki zaangażowaniu wielu osób udało się stowarzyszenie zarejestrować, rozkręcić i zaistnieć w świadomości mieszkańców.

Czym się zajmujecie jako stowarzyszenie?

Przeprowadziliśmy dwukrotnie warsztaty z ekonomią społeczną, zorganizowaliśmy kilka cateringów. Adelfi dało nam wsparcie prawne, dzięki czemu mamy opracowaną politykę bezpieczeństwa danych osobowych zgodną z RODO. Ten pierwszy rok był ważny i trudny. Podjęliśmy współpracę z Inicjatywą Łącznik, która rozwija się przy Stowarzyszeniu Adelfi. Aktywnie bierzemy udział w kiermaszach, bazarkach, dożynkach promując wieś i nasze wyroby. Pomagamy potrzebującym wspierając Szlachetną Paczkę, ofiarując fanty na aukcje. Wypracowaliśmy swój produkt; są to pieczone pierogi i ciastka z maszynki. Powstało logo, strona FB. Do stowarzyszenia należą: Patryk, wiceprezes pomagający ogarniać sprawy formalno-administracyjne. Kolejne osoby to: Joanna i Cecylia oraz Zuzanna pochodzące z Monet, córki i wnuczka Józefa Sinderewicza (ale o Panu Józefie opowiem potem, bo to postać najważniejsza). Joanna jest terapeutą zajęciowym, członkiem RG, śpiewa z córką i kuzynką w zespole NA PRZYBOŚ, doskonale dzieje na drutach i wykonuje niepowtarzalne pisanki-drapanki. Cecylia to emerytowana rolniczka, doskonała gospodyni pielęgnująca tradycje kulinarne. Wielokrotnie i z sukcesami startowała w konkursach tradycyjnych potraw. Oczywiście dzierga i wyszywa, robi kwiaty z bibuły, wykonuje pisanki woskiem i jest sołtysem wsi. Jadwiga, wielka przyjaciółka stowarzyszenia, na co dzień emerytka, śpiewa w PRZĄŚNICZKACH, wspaniale wyszywa. Ania -młoda krew, mój mąż Bogusław - pomoc techniczna, mąż Ani (również wsparcie techniczne), Piotr i jeszcze kilka osób, które nie są członkami Stowarzyszenia Pięciu Gniazd, ale nas wspierają. Mamy kilkoro nastoletnich wolontariuszy, którzy pomagają ogarniać nowoczesne technologie.

Naszą domeną jest twórczość ludowa z pogranicza Suwalszczyzny. Nadmieniam, że prawie wszyscy mieszkańcy gminy Kowale Oleckie bezpośrednio po wojnie przybyli ze Starych Terenów, tj. z Suwalszczyzny, na Ziemie Odzyskane. Moi dziadkowie Skarżyńscy przyjechali z Dębszczyzny, Suchoccy z Błaskowizny, podobnie reszta osadników przybyła z Przerośli, Jeleniewa, Pawłówki, Szurpił. Przybywali całymi rodzinami, wioskami, bo Suwalszczyzna była biedniejszym terenem, tutaj zajmowali gospodarstwa ok. 12 ha, murowane budynki, żyźniejsze pola. Ich cały majątek to była krowa z posagu, jakiś drób, konia mieli najbogatsi. Zazwyczaj przyjeżdżały młode małżeństwa tylko co po ślubie. Ludzie przywieźli ze sobą swoje tradycje, kulinaria, obrzędy. Religijnie nie było zróżnicowania, bo wszyscy byli wiary rzymskokatolickiej. My jesteśmy 2 i 3 pokoleniem, i niestety tradycja zaczęła wygasać, a szkoda, bo jest bogata i ciekawa. Najsilniej jest zakorzeniona w sferze kulinarnej i religijnej. Kulinaria to wiadomo; ziemniaki - babka, kiszki, kluski, placki, kartacze, potem nabiał sery i twarogi. Wypieki: sękacze, faferneski, amoniaczki, soczewiaki. Kolejna grupa to wieprzowina i ryby słodkowodne oraz drób, no i zupy - chyba najbardziej suwalska szczawiówka i zupa rybna. Jedzenie było proste, tanie, smaczne.

O ile tradycyjna kuchnia utrzymuje się świetnie, to słabiej jest z obrzędowością, śpiewem, mową. Te elementy zaczęły zanikać wraz z odchodzeniem pierwszego pokolenia.

Dobrze, porozmawiajmy jeszcze o Józefie Sinderewiczu. Kim był i dlaczego jest tak ważną postacią dla Waszej wsi?

Tak, Józef Sinderewicz to postać bardzo ważna dla Monet i samego stowarzyszenia. Niestety w ubiegłym roku Pan Józef odszedł. Był śpiewakiem ludowym nagradzanym podczas festiwali i przeglądów. Rozsławił nasz region. Jego śpiew techniką wielogłosową był unikatowy. To była osoba niezwykle skromna i bardzo religijna. Śpiewał całe życie w kościele w Szarejkach. Sam prowadził śpiew Godzinek i Gorzkich Żali, gdy nie było organisty. Śpiewał Litanię Majową z rodziną i sąsiadami, przy krzyżu na rozjeździe we wsi, śpiewał na pogrzebach. Śpiew żałobny to wspaniała, jeszcze kultywowana tradycja Suwalszczyzny. To ogromne poświęcenie i dar dla zmarłego, którego rodzina i sąsiedzi żegnają śpiewem przez 3 dni. Obecnie tylko na wyraźne życzenie rodziny lub zmarłego za życia jest to odprawiane. Zazwyczaj skraca się ten obrzęd lub pomija. Obecna sytuacja pandemii zupełnie powstrzymała odprawianie pochówków w ten sposób.

Pan Józef miał bogaty repertuar pieśni- wojennych, sierocych, miłosnych i okolicznościowych. Pieśni narożne posiadał zebrane w Śpiewniku Wileńskim, który ma ponad 200 lat i jest w posiadaniu rodziny. Od kilku lat dbamy, by śpiewać pieśni ze śpiewnika podczas wspólnych spotkań, zapraszając mieszkańców do wspólnego śpiewu. Opracowałyśmy jedną! pieśń wielkopostną, której odtworzenie zajmuje 40 min. oraz kilkanaście kolęd. Jako stowarzyszenie chcielibyśmy, by te pieśni żyły, żeby nie zapomniano tych wspaniałych tekstów. Chcemy upamiętnić Pana Józefa w nietuzinkowy sposób, ale godnie; szukamy dobrego kierunku. Jako stowarzyszenie możemy prowadzić działalność edukacyjną, jak skończy się pandemia zamierzamy stworzyć ofertę dla dzieci i młodzieży. Niepojęte jest, że szkoły nie uczą gotowania, szycia, robótek ręcznych.

Zamierzamy kontynuować dotychczasowe dzieła. Udało się nam pozyskać w 2020 r. dotację Fundacji Orlen na nasz autorski projekt Zdrowie w Zasięgu Ręki. Projekt już zakończono, osiągnęliśmy zakładany cel. Dzięki Fundacji Orlen założyliśmy ogród ziołowy przy świetlicy - będzie to baza do różnorodnych, naturalnie zdrowych produktów. Stale uczymy się od siebie wzajemnie, wsłuchujemy się w doświadczenia innych grup.

Dziękuję za rozmowę.

Damian Strzała